№ 132 (2932). Warszawa, PIĄTEK 14 Maja 1926 r. ROK XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Dziś strajk powszechny

Polska Partja Socjalistyczna.

Robotnicy!

Rząd reakcyjny Witosa wywołał WOJNĘ DOMOWĄ. Krew żołnierska, krew ludności cywilnej płynie na ulicach stolicy. Pan Stanisław Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej, wraz ze swemi ministrami odrzucili wszelkie próby porozumienia. Odpowiedzialność za walkę bratobójczą spada na sumienia tych ludzi.

Robotnicy Warszawy!

Jest jedno tylko wyjście z położenia

NIEZWŁOCZNA DYMISJA RZĄDU WITOSA.

Na szalę wypadków rzucić musicie swój czyn robotniczy

STRAJK POWSZECHNY.

Strajk powszechny rozpocznie się w piątek, 14 maja i trwać będzie aż do odwołania.

Żądamy ustąpienia Rządu Witosa!
Żądamy zaprzestania walki bratobójczej!

Precz z rządami reakcji!
Niech żyje lud pracujący!

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

UCHWALIŁ:

Wezwać wszystkich robotników i pracowników miasta Warszawy do powszechnego strajku w dniu 14 b. m. aż do odwołania. Ze strajku wyłączamy wodę, światło, chleb i szpitale.

Niech strajk ten będzie potężnym protestem przeciwko Rządowi Chjeno-Piasta i Wojciechowskiego.

Niech strajk ten będzie potężną manifestacją na rzecz Józefa Piłsudskiego, jego bohaterskiej armji i Rządu robotniczo-włościańskiego.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Ludu Pracujący Warszawy!

Pomimo protestów wszystkich uczciwych ludzi w Polsce rząd Witosa, kata ludu krakowskiego, rząd reakcji i rabusiów skarbu państwa, rząd wyzysku mas pracujących znowu ośmielił się sięgnąć po władzę.

A gdy Józef Piłsudski ,twórca Polski Niepodległej, który wespół z Rządem Ludowym Moraczewskiego dał Polsce Republikę, 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze 8-godz. dzień pracy — zaprotestował przeciwko tej prowokacji rzuconej w twarz całej demokratycznej i ludowej Polsce — rząd Witosa w drodze walki bratobójczej, każąc żołnierzom — dzieciom ludu polskiego, strzelać do swych braci żołnierzy postanowił w morzu krwi utopić polski ustrój demokratyczny, swobody polityczne i społeczne ludu polskiego.

Ludu Warszawy!

Rząd Witosa, rząd skąpany we krwi żołnierzy polskich musi upaść. Wojska prowadzone przez Józefa Piłsudskiego, wierne Demokracji i Republice Polskiej muszą zwyciężyć! Lud polski winien poprzeć zbiorowym wysiłkiem walkę swych braci żołnierzy. Wobec tego Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Was Towarzysze do strajku powszechnego od dn. 14 b. m. aż do odwołania. Niech strajk ten będzie potężną imponującą manifestacją Warszawy robotniczej! Niech będzie protestem przeciwko Wojciechowskiemu, który zdradził demokrację polską, stanął po stronie reakcji i zagrzewa do walki z wojskami Józefa Piłsudskiego.

Niech strajk ten będzie grobem w który zawali się rząd Witosa — rząd prowokatorski, rząd, który na nędzy inwalidów, wdów, sierot i bezrobotnych chce „sanować" Polskę.

Niech żyje strajk powszechny!
Ze strajku wyłączamy światło, wodę chleb i szpitale.
Precz z rządem Chjeno - Piasta Witosa!
Precz z Wojciechowskim!
Niech żyje Józef Piłsudski i jego bohaterscy żołnierze!
Niech żyje Rząd robotniczo - włościański!
Wszyscy do strajku powszechnego!
Wszyscy pod sztandary P. P. S.!

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH uchwaliła wezwać wszystkie Związki Zawodowe i całą klasę robotniczą stolicy — do powszechnego strajku od rana dnia 14 maja aż do odwołania. Ze strajku wyłączona zostaje obsługa szpitali, wodociągów, światła (gaz i elektryczność)) oraz piekarnie, celem nieutrudniania walk żołnierzom J. Piłsudskiego.

Strajk ogłaszamy, jako protest przeciwko Rządowi Chjeno - Piastowemu i Wojciechowskiemu — mordercom żołnierzy i katom klasy robotniczej.

Niechaj strajk ten ostatecznie pogrzebie łajdacki rząd.

Warszawska Rada Zw. Zaw.

Strajk na kolejach

Zw. Zaw. Kolejarzy wydał wczoraj i natychmiast rozrzucił odezwę, *proklamującą strajk generalny*. Odezwa wskazuje na to, jakie *niebezpieczeństwo grozi ze strony rządu Witosa specjalnie kolejarzom* i wzywa ich by nie dopuścili do Warszawy oddziałów, idących, na pomoc reakcji.

Z Warszawy nie odchodzą żadne pociągi. Wśród kolejarzy nastrój *bezwzględnie wrogi Rządowi Witosa...* Elementów, któreby stały po stronie Rządu, wśród kolejarzy z wyjątkiem paru wyższych urzędników niema.

W myśl odezwy Z. Z. K. kolejarze wszędzie przystępują do strajku.

DZIEN WCZORAJSZY.

Dzień wczorajszy był bardzo krwawym i groźnym. Od świtu z godziny na godzinę walka się zaostrzała. Dopiero koło godz. 9-ej wiecz. nastąpiło pewne uspokojenie, które trwało do chwili, w której piszemy (godz. 12-ta w nocy). Główne walki toczyły się w okolicach Podchorążówka — Pl. Trzech Krzyży, Plac Zbawiciela, Hoża. W walkach używane były karabiny, mitraljezy, bagnety i armaty. „Rządowcy" okopali się koło Łobzowianki, Piłsudczycy umocnili swe tyły okopami w Al. Jerozolimskich, Pl. Trzech Krzyży i Marszałkowskiej. Rozmach i krwawy plon walk wczorajszych przerosł znacznie walki środowe.

Odpowiedzialność za ten straszny przelew krwi spada na rząd Witosa, z polecenia którego wojska rządowe prowokują wciąż starcia. Rząd Witosa nie oszczędza nawet cywilnych, wojsko jego strzela w grupy publiczności, a lotnicy p. Zagórskiego rzucają bomby na miasto, raniąc i zabijając spokojnych obywateli.

51 zabitych i 242 rannych, o których donoszą policyjne listy, daleko odbiegające od rzeczywistej, znacznie większej, liczby — niech obciążą sumienia p. Prezydenta i jego Witosowy rząd.

—:o:—

STOLICA W RĘKACH WOJSK PIŁSUDSKIEGO.

Naogół całe miasto z wyjątkiem okolic Belwederu znajdowało się wczoraj w rękach wojsk Piłsudskiego. Większość urzędów obstawionych jest jego wojskiem. W Min. Spr. Wojskowych od środy wieczór urzędowali Piłsudczycy.

Przebieg walk.

Ciężkie walki toczyły się około „Łobzowianki" i szkoły podchorążych, gdzie okopała się szkoła podchorążych i część 3 pułku lotniczego „wiernych" Witosowi, używając jako barykad, płyt chodnikowych i ławekł Tam ustawicznie rozlegały się strzały karabinów i mitraljez, a nawet kilkakrotnie strzelano z armat. Walki te prowokowane były przez rządowców, gdyż piłsudczycy nie prowadzili akcji agresywnej.

W okolicy kawiarni „Łobzowianki", doszło do krótkotrwającego starcia na bagnety. Są ranni.

Drugim terenem walk był Mokotów, gdzie po stronie rządowej walczył pułk lotniczy i 71 p. p. Część parku lotniczego i koszar została zajęta przez wojska Piłsudskiego.

Na 6 posterunku wyładował się przybyły z poznańskiego 57 pułk piechoty. Kawalerja Piłsudskiego zmusiła go do odwrotu tak, że pod Ochotą musiał się okopać. Pułk ten został rozagitowany rzekomym „komunistycznym" zamachom w Warszawie.

O godz. 1,30 rozpoczął się atak rządowców na posterunki Piłsudskiego. Walka trwa w okolicach placu Zbawiciela i podchorążówki, słychać strzały armatnie, karabinów i mitraljez. Ataki rządowców zostają z powodzeniem odparte.

Na ul. Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich zostały zbudowane barykady z ławek, skrzyń, wozów. Służbę pełnią oddziały „Strzelca".

Godz. 2.30. Pomiędzy godz. 1.45 a 2.15 popołudniu szkoła oficerska zaatakowała kompleks gmachów M. S. Wojsk. Przez krótki czas sytuacja była niepewna wobec toczących się jednocześnie układów z 71 pułkiem piech., lecz wkrótce wobec przejścia na stronę wojska Piłsudskiego 3 kompanji, a niechęci do walki reszty pułku, linja ustaliła się, jak następuje. Wylot Al. Ujazdowskiej od Placu Trzech Krzyży jest obsadzony przez wojska Piłsudskiego, również wylot ul. Mokotowskiej. Na Marszałkowskiej linja wojsk Piłsudskiego doszła do ul. Koszykowej.

Gmach M. S. Wojsk. jest obsadzony przez wojska rządowe.

Godz. 4 p.p. Do Komendy miasta ściągają oddziały, zwolnione z operacji w Cytadeli. Oddziały te skierowano do centrum miasta.

Na Placu Trzech Krzyży stoi 11 pułk ułanów, często ostrzeliwany między 3 — 4 przez wojska Witosa.

Z Komendy miasta udały się natychmiast posiłki złożone z kompanji piechoty i karabinów maszynowych.

Na ulicy Szpitalnej, Placu Napoleona i odcinku ul. Mazowieckiej stoi 22 pułk piechoty, który posuwa się naprzód Szpitalną na plac Trzech Krzyży i dalej.

Żołnierze 22 p. piech. byli ostrzeliwani przez bojówki faszystowskie z okien przyległych domów. Są ranni.

U wylotu Alei Jerozolimskiej i na Placu Zbawiciela spokój. Położenie bez zmiany.

Godz. 5. O godz. 4.30 rozpoczęła się wobec ataku wojsk rządowych, akcja oskrzydlająca wojsk stojących po stronie Piłsudskiego.

Oskrzydlanie to rozpoczęło się atakiem na koszary ułańskie na ul. Huzarskiej, które zajęto. Wojska Piłsudskiego od strony Wisły podchodzą pod sam Belweder.

Z powodu tej akcji oskrzydlającej, linja wojsk Piłsudskiego od „Łobzowianki" i placu Zbawiciela przesunęła się na czas jakiś do Brackiej i Placu Trzech Krzyży, gdzie toczą się największe walki. Akcja oskrzydlająca trwa z powodzeniem. Sytuacja przedstawia się dla wojsk Marsz. Piłsudskiego dobrze. Wojska rządowe wyszedłszy nieco Alejami w kierunku Trzech Krzyży i Marszałkowską w kierunku Hożej zmuszone zostały wkrótce do wycofania się poza „Łobzowiankę" i plac Zbawiciela.

ODPARCIE ATAKÓW RZĄDOWCÓW.

Godz. 7,40 wszelkie próby ataków wojsk rządowych na pozycje Piłsudczyków odpierane są z miejsca. Poza plac Zbawiciela i Łobzowiankę rządowcy nie mogą się wysunąć.

Godz. 7,45 gmach Min. Spraw Wojskowych na Nowowiejskiej, zajęty przez szkołę podchorążych (rządowa) podobno pali się. Kościół Zbawiciela znacznie został uszkodzony.

Godz. 8. Ostatnia próba ataku wojsk rządowych w okolicach Pl. Zbawiciela została odparta.

Wojska rządowe cofają się. Słychać gęste strzały armatnie.

NOWE SIŁY.

Nadeszły do Warszawy dwa pułki, 5 p. ułanów i 12 p. p. z Ostrołęki. Przybycie pułków wileńskich spodziewane jest lada chwila.

Płk. Boruta Spiechowicz zameldował się Marsz. Piłsudskiemu pod rozkazy.

SYTUACJA WALKI.

Godz. 9-ta wiecz. Plac Trzech Krzyży, ul. Hożą, Sadową zajmują wojska Marszałka. Powiśle aż do Łazienek należą również do wojska Piłsudskiego.

JAK ZOSTAŁA OPANOWANA CYTADELĄ.

Cytadela, która już od wczoraj znajdowała się częściowo w rękach wojsk Piłsudskiego, o godz. 2-ej została w zupełności opanowana, dzięki temu, iż pułk 30 p. przeszedł na stronę Piłsudskiego, odmawiając posłuszeństwa płk. Modelskiemu.

Auta pancerne i karabiny maszynowe również odmówiły posłuszeństwa płk. Modelskiemu.

Dowództwo Cytadeli zostało powierzone gen. Burkhard-Bukackiemu.

WOJSKA RZĄDOWE.

Po stronie Witosa walczy 57 i 58 pułk poznański.

WOJSKA PRZECHODZĄ GROMADNIE NA STRONĘ PIŁSUDSKIEGO.

Z różnych stron kraju przybywają oddziały wojskowe i pułki na pomoc Piłsudskiemu.

Między innemi około godziny 9 przybył pułk z Kutna. Z Wilna ciągną większe oddziały wojskowe. Wstrzymane one zostały pod Łapami, gdzie rządowe aeroplany uszkodziły tor kolejowy.

I Dyon art. konnej opuścił Witosa i z okrzykiem Niech żyje Piłsudski odmaszerował do koszar.

71 p. p., który ok. południa przeszedł był na stronę Piłsudskiego, później załamał się: pewna ilość kompanji przyłączyła się z 36 i 13 p. p.

55 p. p. z Poznania oświadczył, że nie da się użyć przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

Godz. 3.50. Z odległego o 27 klm. Zegrza przybył bataljon wojsk łączności.

O godz. 6.40 przez Nowy Świat przemaszerowała kompanja 33 pułku, który przybył na pomoc Piłsudskiemu z Łomży.

Godz. 6.15. Do Warszawy przybyły na pomoc Piłsudskiemu pułki: 33 piechoty z Łomży i 37 piechoty z Kutna.

Do godz. 7 cały 71 pułk piechoty z dowódcą Borutą Spiechowiczem przeszedł na stronę Piłsudskiego. Również oddał się do dyspozycji Marszałka 55 pułk wielkopolski.

Stacjonowana w Częstochowie 7 dywizja z gen. Wróblewskim na czele oddała się w całości do dyspozycji Piłsudskiego.

Dowódca okręgu Łódzkiego oddał się wraz z całym korpusem wojska do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

WITOS W OFENSYWIE.

Wójt Witos, wydał za pośrednictwem p. Malczewskiego polecenie ciągłej i bezustannej ofenzywy na wojska Piłsudskiego, bez uwzględniania bezpieczeństwa ludności cywilnej. Wojska Witosa raz po raz dają salwy z karabinów maszynowych.

Marszałek Piłsudski wydał rozkaz, by chronić ludność cywilną i aby unikać rozlewu krwi. Wojska Piłsudskiego nie prowadzą akcji agresywnej — stojąc twardo na zajętych placówkach. Usiłowania wojsk Witosa, idące w kierunku zepchnięcia oddziałów Marszałka Piłsudskiego z ulic i zawładnięcia centrum miasta — pozostają bez rezultatu. Każdy atak rządowców jest ze stratami dla nich odpierany.

KTO DOWODZI RZĄDOWCAMI.

Wojskami rządowemi dowodzą: skompromitowany dostawami wojskowemi gen. Rozwadowski i wydalony z powodu nadużyć w lotnictwie osławiony denuncjant i szpicel austrjacki gen. Zagórski.

Przez cały czwartek gen. Zagórski fruwał nad Warszawą, rzucając od czasu do czasu bomby.

Gen. Zagórski obrzucał bombami maszerujące w kierunku Warszawy pułki gen. Rydza-Śmigłego — na szczęście bez ofiar w ludziach.

FASZYŚCI PROWOKUJĄ.

Faszyści strzelają bez przerwy z okien do wojsk Piłsudskiego. Między innemi, otrzymujemy wiadomości o akcji uzbrojonych faszystów na pl. Trzech Krzyży, ul. Chmielnej i t. d.

O godz. 5 m. 5 z okien domu Nr. 41 przy ul. Nowy-Świat strzelano do przechodzących żołnierzy Piłsudskiego.

Żołnierze odpowiedzieli strzałami w kierunku okien, z których padły strzały.

O godz. 5-ej z firmy Wróblewski (Marszałkowska 109) jacyś cywilni poczęli gęsto strzelać do stojących tam ułanów 7 pułku, Wywiązaał się półgodzina strzelanina w ciągu której kilka osób zostało rannych, jedna zabita.

Na ul. Pięknej, oraz na pl. Trzech Krzyży afszyści strzelają z okien do przechodniów.

Na rogu ul. Pięknej i Lwowskiej padło kilka osób, a na rogu ul. Wspólnej i pl. Trzech Krzyży — raniono małą dziewczynkę.

Wczoraj rano w Dolinie Szwajcarskiej usiłowali zebrać się faszyści, celem dokonania ataku na wojska Połsudskiego. Zdecydowana postawa wojsk Piłsudskiego wybiła z głowy faszystom chęć przyjścia w pomoc Witosowi.

W BELWEDERZE.

W Belwederze „urzęduje" Prezydent Wojciechowski z Rządem. Podobno p. Osiecki uciekł na samolocie do Poznania. Koło Rządu grupują się wszyscy generałowie, w ostatnich czasach oddani pod sąd za nadużycia, z p. Zagórskim, „szefem lotnictwa" bombarduje Warszawę z samolotów, raniąc i zabijając przechodniów.

P. Prezydent modli się i błogosławi oddziały, idące do walki... P. Prezydent oświadczył, że kasuje pułk szwoleżerów im. Piłsudskiego, Piłsudskiego zaś samego odda pod sąd wojenny...

Słowem — Belweder, przedewszystkiem zaś sam p. Wojciechowski robi co może, aby wojną domową podtrzymać Rząd najczarniejszej reakcji.

W KOMENDZIE MIASTA.

W Komendzie miasta urzęduje sztab wojska Piłsudskiego.

RADA NACZELNA P. P. S.

16-go i 17-go maja w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. Początek obrad o g. 10-ej r.

Przewodniczący I. Daszyński.

Zorganizowane są już oddziały sanitarne, aprowizacja, służba łączności i inne. Ład porządek i spokój.

Między oficerami zauważono posłów b. legjonistów: Miedzińskiego, Kościałkowskiego, Polakiewicza w ubraniach cywilnych.

W SEJMIE.

Sejm jest strzeżony przez pułki wielkopolskie. W ogrodzie sejmowym stoją oddziały wojsk z Wielkopolski.

W ogrodzie Frascati strzelcy. Walki toczą się w ogrodzie sejmowym. Padają gęste strzały.

NA MIEŚCIE.

Kina, teatry w dniu wczorajszym były nieczynne. Wiele cukierni i restauracji pozamykano. Sklepy w dalszym ciągu wszystkie są zamknięte.

TRAMWAJE.

Po południu kursowało kilka pojedynczych wagonów tramwajowych. Widziano na mieście Nr. 9, M., 1, 16, 17 jednakże żaden z tramwajów nie szedł normalnie.

MUZYKA WOJSKOWA NA ULICACH WARSZAWY.

O godz. 12 w nocy na ulicach Warszawy rozbrzmiewała orkiestra wojskowa. To 31 p. p. przechodząc od Dworca Gł. przez Sienkiewicza i Warecką grał różne marsze i Marsyljankę. Pod oknami „Robotnika" wznoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

POMOC SANITARNA.

Na mieście krążą prywatne samochody z chorągwiami Czerwonego Krzyża, wożąc sanitarjuszy i rannych do szpitali.

BARBARZYŃSTWO.

Jak nam donoszą, na ulicach Czerniakowskiej, Górnośląskiej i Przemysłowej zabitych zostało 8 osób cywilnych, a kilkunastu ranionych — od granatów, rzucanych z aeroplanów rządowych.

Te ofiary z pośród ludności cywilnej spadają krwawą odpowiedzialnością na Rząd p. Witosa.

Z. LUBOMIRSKI U PIŁSUDSKIEGO.

P. Zdzisław Lubomirski, członek b. Rady Regencyjnej (monarchista), zgłosił się do Marszałka Piłsudskiego, ofiarując swoje pośrednictwo.

BEZSKUTECZNA AGITACJA WYSŁANNIKÓW RZĄDOWYCH.

O godz. 4.30 gen. Żymirski był w Grodzisku, w celach agitowania miejscowych wojsk na stronę Rządu, co mu się jednak nie udało. Odjechał autem do Łowicza.

Pomiędzy Błoniem a Ożarowem ugrzązł pociąg z armatami i wojskiem rządowem. Z żołnierzami tymi prowadzą wysłannicy Piłsudskiego rokowania.

MJR. DUNIN-WĄSOWICZ NA WOLNOŚCI.

Major Dunin-Wąsowicz aresztowany przez gen. Malczewskiego jest już na wolności.

(Część wiadomości powyższych podaliśmy wczoraj w dwuch dodatkach nadzwyczajnych).

ZDEMOLOWANIE „DWUGROSZÓWKI".

Wczoraj w godzinach wieczornych zdemolowany został lokal „Dwugroszówki", przyczem maszyna rotacyjna została uszkodzona.

GEN. KUKIEL OBJĄŁ DOWÓDZTWO NAD WOJSKIEM WITOSA.

Wojskami ze strony Witosa dowodzi obecnie gen. Marjan Kukiel.

MIANOWANIA MARSZAŁKA.

Marszałek Piłsudski mianował p. Romana Knolla kierownikiem min. spraw zagranicznych, p. Bartla — kierownikiem kolei.

OSIECKI LATA.

Godz. 10.30. Minister Osiecki udał aeroplanem do Poznania.

FURJA KONFISKAT.

Wczoraj rano skonfiskowano „Robotnika" oraz „Nowy Kurjer Polski".

Popołudniu skonfiskowano „Warszawiankę".

Wieczorem znowu skonfiskowano dodatek nadzwyczajny „Robotnika".

***

Generał Osiński został raniony ciężko w Alejach Ujazdowskich. Przewieziony do szpitala.

***

(Ostatnie wiadomości w dalszym ciągu numeru).

Na prowincji.

WILNO ZA PIŁSUDSKIM. DWA PUŁKI CIĄGNĄ DO WARSZAWY.

(Tel. własny).

W Wilnie nastrój entuzjastyczny. Wszystkie pułki są po stronie Piłsudskiego. Całe miasto znajduje się w rękach wojsk Piłsudskiego, na czele których stoi gen. Rydz Śmigły. Do Warszawy, na pomoc Piłsudskiemu, posłano 2 pułki piechoty i część sztabu. Lada chwila wojska te wkroczyć już mogą do Warszawy.

Korpus ochrony pogranicza znajduje się również po stronie Piłsudskiego.

W KRAKOWIE.

(Telefonem).

Wczoraj odbyły się potężne demonstracje na cześć Piłsudskiego. O godz. 7-ej wiecz. z pod Domu Robotniczego wyruszył olbrzymi manifestacyjny pochód, ze sztandarami partyjnemi. Na Rynku odbyło się wspaniałe zgromadzenie przeciwko rządowi Witosa, na którem przemawiali tow. tow. poseł **Żuławski, Bocian i Kornicki.** Demonstrację zakończono śpiewem „Czerwonego". Podczas demonstracji ruch w śródmieściu był zupełnie wstrzymany. Odbył się również pochód legjonistów.

Przed Domem Robotniczym gromadzą się nieprzerwane tłumy.

Skonfiskowane zostały dwa dodatki „Naprzodu", oraz „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" oblicza liczbę osób biorących udział w manifestacji, na 20 tysięcy.

Donoszą o wielkich demonstracjach w **Bielsku, Białej, Wieliczce, Przemyślu, Borysławiu** i t. d.

Nastrój jest wszędzie poważny i skupiony. Ekscesów nie było żadnych. Policja nie ujawnia się zupełnie. Lud pracujący stał się panem ulicy.

ŁÓDŹ.

(Telefonem).

O godz. 2 i pół garnizon Łodzi pod wodzą gen. Małachowskiego przeszedł na stronę Piłsudskiego. Walk nie było.

W mieście odbyła się olbrzymia manifestacja, zorganizowana przez P. O. W., w której brali udział P. P. S-owcy, wznoszono okrzyki na cześć Marszałka, P. P. S. i Rządu Ludowego. Wśród tłumów panował entuzjazm. W mieście nastrój przychylny dla Piłsudskiego. Również wśród zwolenników N. P. R. nastrój przychylny dla Piłsudskiego, co grozi rozłamem.

Na godz. 7-ej gen. Małachowski zaprosił przedstawicieli P. P. S., N. P. R. i Zw. Zaw. na konferencję, na której byli obecni: dr. Fichna, poseł tow. Szczerkowski, tow. Weisberg i Purtal.

Dr. Fichna (N. P. R.) oświadczył, że sytuację należy szybko wyjaśnić, że partja jego obraduje, stanowiska swego jeszcze nie przesądza.

Tow. poseł Szczerkowski oświadcza, że odpowiedzialność za wypadki ponosi rząd Witosa i Prezydent Wojciechowski.

W Pabjanicach po południu odbyła się demonstracja na cześć Piłsudskiego przeciw rządowi Witosa.

WE LWOWIE.

(Telefonem).

Gen. Sikorski załadował transport na pomoc wojskom Witosa. Żaden jednak transport nie odszedł skutkiem tego, że w pozostałych oddziałach garnizonu panuje nastrój za Piłsudskim (większość garnizonu jest po stronie Piłsudskiego). Wobec tego transporty gen. Sikorskiego wróciły z dworca do koszar.

Aresztowany został pułk. Zulauf, dowódca 19-go pułku piechoty odsieczy Lwowa, podejrzany o sprzyjanie Piłsudskiemu.

Wczoraj w podwórzu Ratusza odbyła się olbrzymia demonstracja na rzecz Piłsudskiego. Przemawiali tow. tow. poseł Smulikowski, Skalak i Zakrzewski. Następnie udał się pochód ul. Halicką na Rynek, pod pomnik Mickiewicza, tam przemawiał tow. Żelaszkiewicz.

BIAŁYSTOK OPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA PIŁSUDSKIM.

Rządowcy za pomocą bomb z aeroplanów usiłowali przeciąć komunikację z Wilnem.

(Telefonem z Białegostoku).

W Białymstoku panuje spokój. Nastrój jest entuzjastyczny za marsz. Piłsudskim. Cały garnizon, który pozostał na miejscu dla ochrony drogi, czeka rozkazów Marszałka.

Dziś przeszły tędy 3 szwadrony pociągów z dywizją gen. Dąb-Biernackiego, udającą się z Wilna do Warszawy.

Z aeroplanów rządowych bombardowano most pod Łapami, usiłując przeszkodzić przecięciu wojsk z Wilna, komunikacja nie została jednak przerwana.

W POZNAŃSKIEM.

W Poznańskiem panuje naogół spokój. W Toruniu i Poznaiu sfery prawicowe zwołały wiece, aby uchwalić rezolucje o wierności dla Rządu Witosa.

67 pułk piechoty w Brodnicy, pod dowództwem pułk. Mielnickiego, przeszedł na stronę Piłsudskiego i miał wyruszyć do Warszawy.

Z KATOWIC.

POLICJA ZOSTAŁA ROZBROJONA.

(telefonem)

Z Katowic wysłano do Warszawy uzbrojoną policję wojewódzką, na pomoc rządowi Witosa. Jak słychać, oddziały te jednak nie doszły do Warszawy, gdyż zostały rozbrojone na 6 odcinku.

Posłowie P. P. S. na Górnym Śląsku zaprotestowali przeciwko temu bezprawnemu użyciu autonomicznej policji górnośląskiej. Wojewoda tłomaczył się, że otrzymał taki rozkaz od wyższej władzy.

BORYSŁAW.

(Telegraficznie).

Odbywa się dziś wielkie zgromadzenie ludowe, które wypowiedziało się przyjaźnie dla akcji Marszałka Piłsudskiego.

::o::

ODEZWA do Narodu Polskiego.

„Wyzwolenie" wydało nast. odezwę:

OBYWATELE!

Rząd Witosa, rząd reakcji i przekupstwa już od chwili objęcia władzy rozpoczął swoją obłędną politykę prowokacji wobec szlachetnych uczuć narodu.

Wojsko nasze wyrosłe z dobrowolnej i ofiarnej walki o wolność polityczną Ojczyzny i wolność obywatelską współbraci nie mogło dłużej być biernym świadkiem wyrastania i panoszenia się czynników podkopujących podstawy bytu i rozwoju narodu. Wojsko to pod wodzą Marszałka Piłsudskiego rzuciło swoją zdecydowaną postawę na szalę wypadków.

Prezydent Wojciechowski w momencie decydującym nie wzniósł się ponad swoją zwykłą małoduszność. Ze zdumiewającym uporem stanął w obronie Rządu Witosa, uchylając się od podpisania dymisji Rządu zguby i hańby narodowej. Przez to zaślepienie spowodował konieczność walki zbrojnej, biorąc w ten sposób na siebie odpowiedzialność za przelaną krew. W toku walki osobiście zachęcał żołnierzy do stawienia oporu tryumfalnemu i radosnemu pochodowi wojsk z Marszałkiem Piłsudskim na czele. Interwencję stronnictw lewicy demokratycznej, która chciała uprzytomnić Panu Prezydentowi powagę stanu rzeczy — pogardliwie odrzucił.

Obywatele! Wszystkie te fakty są jawnem przeciwdziałaniem najistotniejszym interesom narodu i Państwa, którego losy Polska pracująca z ufnością powierzyła swego czasu panu Wojciechowskiemu. Odpowiedzią narodu na te kroki Prezydenta może być tylko jedno: precz z Prezydentem Wojciechowskim, precz z patronem Rządu hańby i niemocy Państwa, Rządu korupcji, Rządu pomniejszycieli Ojczyzny.

Niech żyje Naczelny Wódz bohaterskiej armji, Wskrzesiciel niepodległej Polski Marszałek Józef Piłsudski.

P. S. L. WYZWOLENIE.

::o::

Zabici i ranni.

Szpitale wojskowe. Ujazdowski: — zabici: kpt. Antoni Szymański, por. Michał Gontkowski, por. Stefan Olchowicz, oraz 16 szeregowych, których nazwisk nie zdołano ustalić: Ranni szeregowi zwiezieni do godz. 12 w poł. dnia 13 b. m. od początku zajść: Jan Raczkowski (21 p. p.), Teodor Kołakowski (baon manewrowy Rembertów), Stanisław Bars (36 p. p.), Józef Wrona (komp. obsługi O S. S.), Aleksander Zawadzki (30 pułk strzelców konnych), Bolesław Kuszak (marynarz), Kazimierz Szatkowski (36 p. p.), Sylwester Lenard (2 pułk szwadronu samochodów pancernych), Bazyli Sidorczuk (21 p. p.), Bolesław Dragoniak (36 p. p.), szeregowcy 1 pułku szwoleżerów: Jerzy Antoniuk, Mikołaj Kostecki, Józef Rozum, Antoni Lempka, Jan Górniak, Piotr Lesin, st. szer. Antoni Frasoński (36 p. p.), Władysław Kardasz (bombardjer 1 dywizjonu artylerji konnej), Aleksander Świerczyński (szwoleżer 2 szwadronu samochodowego), Kaprale: Jan Józefowicz (1 pułk szkwoleżerów), Aleksander Nikliborc (22 p. p.), Stanisław Woźniak (1 dywizjon artylerji konnej), major Włodzimierz Kłobukowski oraz cywilni: Stanisław Czech, pracownik miejski (Śliska nr. 40), Stanisław Majewski, rymarz (Żytnia nr. 18), Cezary Witczak, szewc (Przemysłowa nr. 6), Tadeusz Jakubowski, robotnik (Przemysłowa nr. 36) oraz 3 osoby, których nazwiska nie zdołano ustalić.

Przez kilka godzin szpital Ujazdowski był ostrzeliwany od strony Belwederu i Al. Ujazdowskich, rezultatem czego z kompanji obsługi szpitalnej zostali ranni: podchorążowie: Tadeusz Łubaszewski, Teodor Jarmiński, szer. Stanisław Pawlak, organista kaplicy szpitalnej, który padł na miejscu trupem oraz ranny Franciszek Raczkowski. Ogółem w szpitalu Ujazdowskim znajduje się 20 osób zabitych oraz 42 rannych.

Szpital Mokotowski: Zabici: Patyra, st. szer. (podchorąży szkoły oficerskiej), dwuch szeregowych 21 p. p. i 1 pułku ułanów, których nazwisk nie ustalono oraz Stanisław Przecławski, student (Krucza nr. 29). Ranni: por. Tadeusz Kierst (21 p. p.); podchorążowie szkoły oficerskiej: Antoni Kszocki, Mieczysław Malinowski, Sylwester Mielczarski, Stanisław Wilczewski, Jan Kochanowski, Władysław Sulatycki, Wacław Cmakowski, An-

toni Gembski, Stanisław Dąbrowski, Tadeusz Piekarski; szeregowi i podoficerowie: Józef Sułkowski kapral D. A. K., Leon Zalewski, kapral 36 p. p., Władysław Dymek, szer 22 p. p (Siedlce), Edward Zydel, kapral 36 p. p., Stanisław Guzek, st. szer. 1 pułku szwoleżerów, Feliks Janiszewski, bombardjer 1 D. A. K., Wiktor Podgórski, szereg. 36 p. p., Szczepan Pucak, kapral 30 p. p., Józef Dankszo, szereg. 22 p.p., Stanisław Filipiak, szereg. 30 p. p., Piotr Zakrzewski, szereg. 30 p.p., Jan Patora, szereg. baonu manewrowego (Rembertów), Józef Gołembiewski, szereg. 21 p.p., Mieczysław Dankow, szereg. 22 p.p., Stanisław Filipiak, szereg.-inwalida P. K. U. Miasto III, Józef Cieślak, szereg. 10 p.p., Stefan Pronaszko, szwoleżer 1 p. samoch. panc., Maks Celbel szereg. 10 p.p., Konstanty Sabczyński, szereg. 10 p.p., Stanisław Cieślak, szereg. 10 p Józef Krakowiak, szereg. 10 p.p., Leopold Frycz, st. szereg. 10 p.p., Jan Penkala, szereg. oddz. sztabu M. S. Wojsk, Józef Sałamocha, kapral 22 p.p., Stanisław Szwank, st. szereg. oddz. sztabu M. S. Wojsk., Mieczysław Sosiński, szereg. 10 p.p., Hersz Mogielnicki 10 p.p., Ludwik Baron zawodowy sierżant 10 p.p., oraz cywile: Kazimierz Wyszczelski, Leopold Żembalski i Julja Kunowa. Ogółem w szpitalu Mokotowskim znajduje się 4 osoby zabite i 42 rannych.

Szpital Mokotowski (filja przy ul. Zakroczymskiej Nr. 6). Zabici: Tadeusz Czok, plutonowy 30 p.p. i niewiadomego nazwiska szereg. z samochodów pancernych. Ranni: Jan Buczek, kapr. oficerskiej szkoły piechoty i cywilny Tadeusz Koziołkowski. Ogółem w tym szpitalu znajduje się 2 osoby zabite i 2 ranne.

SZPITALE MIEJSKIE.

Szpital Dzieciątka Jezus. Zabici: Lucjan Nadrowski, kpt. 22 p.p., niewiadomego nazwiska szer. podchorąży szkoły oficerskiej i cywilni: Adolf Zanerman, lat 31 (Twarda Nr. 45), Stefan Bigos, (Przemysłowa Nr. 10), Wydrych, Michał Szymański, Józef Ciąglewicz, lat 25 (Madalińskiego Nr. 33), trzech mężczyzn niewiadomego nazwiska, w tej liczbie chłopiec lat około 14, jedna kobieta niewiadomego nazwiska lat ok 15. Ranni wojsk. Wład. Łuckiewicz, szer. 28 p. artyl., Wład. Malinowski, szereg.-podchorąży szkoły oficerskiej, Stefan Kupiła, ogniomistrz, Stanisław Skop, szer. ordynans por. Jeżowskiego, Walerjan Markowski, kpt. 22 p.p., Kiryło Basiuk, szereg. 10 p.p. Cywilni: Kazimierz Kwieciński (Przemysłowa Nr. 21), Juljan Puławski (Przemysłowa nr. 12), Władysław Fijałkowski, lat 30 (Wąski Dunaj Nr. 7), Stanisław Goździkowski, lat 33 (Rybaki Nr. 23), Władysław Kocemba, lat 20 (Tarczyńska 19), Antoni Waligóra, lat 47 (Przemysłowa Nr. 7), Władysław Ogonkowski (Litewska Nr. 11), Stefan Szmidt (Grzybowska Nr. 68), Stanisław Gajewski (Solec Nr. 35), Juljan Sawicki, lat 26 (Radom), Antoni Manek, lat 27 (pl. Kazimierza Wielkiego 7), Franciszek Skulimowski (Lipowa Nr. 16), Józef Bogdan, lat 12 (Czerniakowska Nr. 74), Juljan Pec, lat 25, Wł. Lewandowski, lat 19 (Belgijska Nr. 12), Wacław Cichocki, lat 26 (Marszałkowska Nr. 53), Eljasz Lew, lat 18 (Pawia nr. 72), Jan Błaszkiewicz, Gustaw Leszner, lat 19 (Wysockiego Nr. 48), Stefan Dawęda, lat 14 (Węgierska Nr. 13), Andrzej Rosiak, lat 58 (Krucza Nr. 13), Stanisław Kuligowski, lat 14 (Puławska Nr. 85), Mordka Hofleiser, lat 32 (Rejtana Nr. 4), Wojciech Żeleński, lat 66 (Sandomierska Nr. 19), Jan Żebrowski, lat 46, Aleksander Osiński, lat 16, Bronisław Grabowski, lat 40, Bolesław Tekkel, lat 17, Wirgiljusz Zaczkiewicz, lat 21 (Racławicka 7), Henryk Sawicki, lat 24, student, Aleksander Szajdziuk, lat 24 (Maryszewska Nr. 17), Ignacy Szewczyk, lat 26, pracownik elektrowni (Prużańska 17), Zygmunt Filipowicz, lat 24 (Wolska 104), Jan Trzaska, lat 20 (22 komisarjat), Jan Fagaszewski, Bolesław Wójcik, lat 24, Piotr Garstka, lat 25 (Nowe Miasto 6), pielęgniarz szpitala Jana Bożego, Stanisław Rączka, lat 27 (Siewierska 27), Władysław Kober, lat 19 (Nowowiejska nr. 17), Antoni Helman, lat 9 (Poznańska 13), Jan Kozłowski, lat 27 (Skierniewice), Henryk Dzierżanowski, lat 19 (pracownik gazowni Nr. 2, Aleksander Wieczorek, lat 18 (Sandomierska 19), Stefan Słusiak, lat 20 (Kredytowa 1), Henryk Kwapiński, lat 26, Marjan Gryza, lat 33, urzędnik P. K. P., Władysław Peryk, lat 23, student, Stanisław Kulik, lat 23 (Drewniana 1), Tadeusz Futer, lat 16 (Stare Miasto 36), Andrzej Osieciński - Czapski lat 26, oficer rezerwowy (Nowy-Świat 2), Teodor Hoffman, lat 24 (Grójecka 57), Edward Wyszyński, lat 28 Al. Ujazdowskie 29), Wacław Wolf, lat 18 (Przemysłowa 34), Czesław Małkiewicz, lat 24 (Wawer), Józef Janczak, lat 17 (Topolowa 14), Henryk Majewski, lat 19 (Balińska 16), Josek Chodziątko, lat 19 (Chłodna 66), Ludwik Aichert, lat 30 (Pustelnik), Józef Kozak, lat 24 (Twarda 59), pracownik Państw. Fabr. Karabinów, Kazimierz Kowalczyk, lat 22 (Grójecka 68), Kazimierz Koziejowski, lat 28 (Grójecka 39), Eugenjusz Zawisza, lat 23 (Srebrna 8), Michał Konik, lat 38 (Nowe Miasto Nr. 22), Stefan Bubel, lat 18 (Balicka 1), Jan Ziomek, lat 18, syn artysty malarza, postrzelony na balkonie V piętra (Al. Jerozolimskie 93), Stefanja Wiśniewska, lat 30 (Rybaki 19), krawcowa, Alodja Rowińska, lat 24 (Piaseczno), Doba Frost, lat 27, żona subjekta (Rejtana 4), Willa Tabaczyńska, lat 56, żona posła (Nowy Świat 14), Lucyna Bigos, lat 24 (Przemysłowa 10), Janina Łukasiak (Przemysłowa 7), Marjanna Ziemtalowa, lat 45 (Mokotowska 45), Stanisława Andrzejewska, lat 35 (Marszałkowska 25), służąca, niewiadomego nazwiska kobieta lat około 30, niewiadomego nazwiska dwóch mężczyzn. Podchorąży szkoły oficerskiej, Michał Kosiorek, sierżant, Szczepan Nędza, chorąży 57 p.p. Poznańskiego, Stanisław Trembla, sierżant kolumny sztabowej, Franciszek Głogowski, szereg. baonu sanitarnego, Bolesław Kawałek, szereg. Ogółem w szpitalu Dzieciątka Jezus znajduje się 11 osób zabitych i 70 rannych. Nadto w kostnicy szpitalnej i prosektorjum przy ul. Oczki znajdują się: Stanisław Brzeziński, Ludwik Szmidt, lat 19, robotnik (Towarowa 27), Bronisław Grabowski, lat 40, Aleksander Wydrzyński, lat 24, Walenty Jańczak, sierżant 57 p.p. (Poznań), oraz niewiadomego nazwiska dwóch mężczyzn. Ogółem znajduje się w trupiarniach 7 osób.

Szpital św. Rocha. Zabici: Szlama Działowski, szer., Józef Wnorowski, kanonier 1 dywizjonu artylerji oraz dwuch mężczyzn niewiadomego nazwiska. Ranni szeregowi i podofic.: Seweryn Kwaśny, kapral 22 p. p (Siedlce), Jan Brodzik, szer 22 p. p., Marjan Engler 22 p. p., st. szer., Michał Rasuk 22 p. p., Aleksander Zawadzki podchorąży szkoły oficerskiej. Cywilni: Janina Kotowska lat 20 (Wolność Nr. 2), Konstanty Wabiński, lat 39, felczer (Czerniakowska nr. 146), Ludwik Lange lat 39 (Podwale nr 38) zecer, Hieronim Krawiecki, lat 26 (Przemysłowa nr. 12), woźny, Anna Łukawska, lat 35 (Staszica nr. 5), szwaczka, Aniela Karska lat 36, służąca (Mokotowska nr. 24), Bolesław Szymborski lat 31, szewc (Przemysłowa nr. 12), Jan Skrzyński, lat 25 (Fabryczna nr. 4), Stanisława Krzemińska lat 19 (Chmielna nr. 49), Wincenty Stępiński, lat 62, (Piękna nr. 31), Franciszek Piątkowski, lat 26, pracownik elektrowni miejskiej (Wołomin), Paweł Kacprzak, lat 34, woźny (Czerniakowska nr. 131), Czesław Kałacz lat 10 (Leszno nr. 48), Genowefa Pniewska lat 18 (Marszałkowska nr 95), Edward Konopiński lat 17 (Przemysłowa nr 12), tokarz, Władysław Paszkowski, lat 43 (Leszno Nr. 22), ślusarz, Kazimierz Ciężkowski lat 19 (Żórawia 21), szewc, Aleksander Goliński lat 22, robotnik (pow. Kolno, ziemia Łomżyńska, wieś Staniszki), Marja Widawska, lat 24 (Fabryczna nr. 18), Juljan Rafałowicz i Zofja Kuźniarówna, lat 21, córka lekarza (Wiejska Nr. 13). Ogółem w szpitalu św. Rocha znajduje się 4 osoby zabite i 26 — rannych.

Szpital św. Ducha. Zabici: Nogaczewski, lat 22 z 36 p p i kapral 36 p. p. niewiadomego nazwiska. Ranni podoficerowie i szeregowi: Franciszek Gajowniczek kapral 26 p. p., Taras Wołotko szer. 36 p. p., Ludwik Szarek st. szwoleżer, Stefan Urzyczyn z 7 pułku ułanów. Cywilni: Kazimierz Wójcik lat 17 (Freta nr. 45), introligator, Albin Doliński lat 60, pracownik magistratu (Piekarska nr. 4), Bolesław Tchórz lat 28 (Freta nr. 7), kelner, Pejsach Mandel lat 60 krawiec (Kozienice), Franciszek Weiss lat 30 (Garwolin), Jan Koźliński lub Karlicki, Abraham Cukierman, Sylwester Czarnecki lat 25 (Elektoralna 22), rękawicznik, Stefan Warchoł lat 23 (Nowogrodzka 24), urzędnik Banku Polskiego, Stanisław Szpakowski lat 20, robotnik, (Miedzeszyn), Rachmil Kronenberg, Mieczysław Zagajski, Marjan Panolicki Ogółem w szpitalu św. Ducha znajduje się 2 osoby zabite oraz 17 — rannych.

Dowódca 3 bataljonu 71 p. p. major Jan Kiedrowski — ciężko ranny (poszarpanie ręki), przewieziony do szpitala Mokotowskiego.

Jan Jakubowski, lat 15, uczeń szkoły powszechnej (Złota nr. 54), przechodząc Nowym Światem róg Chmielnej został ugodzony zabłąkaną kulą w udo. Pogotowie przewiozło go do domu.

Porucznik Glázer z 1 baonu sanitarnego podczas popłochu zwichnął nogę. Przewieziony do szpitala Ujazdowskiego.

Strzelec 1 pułku Szydłowski Józef ranny w głowę, po opatrunku przewieziony do koszar.

Szpital żydowski na Czystem. Ranni: Marja Briańska, lat 26 (pracownica miejska) Josek Markusfeld lat 28 (Pańska nr. 97), elektrotechnik i Dora Tenenbaum lat 25 (Krochmalna nr 34).

W szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej znajdują się 22 osoby ranne (cywilni i wojskowi). Lecz lista ich jeszcze nie skompletowana.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego znajduje się 14 osób rannych (cywilni i wojskowi) oraz jeden zabity szeregowiec, Władysław Olszewski.

W szpitalu Dzieciątka Jezus ostatnich Sakramentów Świętych udzielali ciężko rannym miejscowi kapelani księża: Wiśniewski, Czajkowski i Merklein.

Ogółem więc 51 osób zostało zabitych i 242 — rannych.

—::o::—

Ostatnie wiadomości

WZNOWIENIE WALK.

Godz. 1.30. O godz. 12.30 na linji frontu rozpoczęła się strzelanina, która z przerwami trwa dotychczas.

Przez miasto przeciągają oddziały strzeleckie, manifestując na rzecz Piłsudskiego.

LINJA WOJSK PIŁSUDSKIEGO.

Wojska Piłsudskiego zajęły pozycje na przestrzeni Siekierki, Utrata. Wojska na noc okopały się, przewidując atak rządowców.

Siły wojskowe Marszałka Piłsudskiego rosną z każdą chwilą. Wojska rządowe okopane w Al Ujazdowskich w „Łobzowiance" i okolicy Podchorążówki są liczebnie słabsze niż wojska Piłsudskiego. Składają się z 2 kompanji Szkoły Podchorążych, 1 pułku lotniczego, garści 36 p. p. i 87, 57 i 56 p. p. poznańskich, 10 p. p., 4 kompanje koszarowe kaliskiego obozu szkolnego.

87 p. poznński zajął na krótki przeciąg czasu Ogród Saski, pod naciskiem wojsk Marszałka Piłsudskiego wycofał się, rozbity na szereg nie mających ze sobą kontaktu grup.

SYTUACJA O GODZ. 2.30.

Na linjach frontu panuje względny spokój. Do Warszawy wchodzą oddziały 1-ej dywizji wileńskiej na pomoc Marszałkowi.

Donoszą, że z Częstochowy rusza VII dywizja, która, jak wiadomo podporządkowała się Marszałkowi.

Lokal „Warszawianki" został częściowo zdemolowany i matryce zniszczone.

Spodziewać się należy zakończenia walk w Warszawie w ciągu dzisiejszego dnia. Wojska Piłsudskiego w najbliższym czasie zajmą te części miasta, które dotąd były w rękach rządowców.

Pociągi po stronie Wisły nie kursują.

STAN WYJĄTKOWY w woj. kieleckim.

Na terenie wojew. Kieleckiego została wprowadzona cenzura prewenecyjna. Wojewoda kielecki Manteuffel wydał rozporządzenie, zabraniające urządzania wieców, pochodów i zebrań — tak pod gołem niebem, jak i w lokalach zamkniętych. Rozporządzenie to jednak wydane zostało bez powołania się na odpowiednie przepisy i ustawy obowiązujące w Państwie.

W Radomiu odbywają się demonstracje na cześć Piłsudskiego.

PAT ZAMKNIĘTY.

Depesz zagranicznych nie podajemy, ponieważ nie otrzymaliśmy ich od PAT-a, który jest nieczynny, gdyż lokal jego znajduje się na linji frontu, komunikacja telefoniczna z PAT-em zerwana.

BOMBY GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Bomby gen. Zagórskiego padły w Warszawie: przy ul. Polnej 60, gdzie nie wybuchła, na ul. Puławskiej, raniąc kilka osób, na ul. Poznańskiej bomba urwała kawał muru. Na placu Zbawiciela — w tłum zebrany przed kościołem zabijając 1 osobę, raniąc 6 osób.

BARYKADA NA SZAREJ.

Wojska rządowców utworzyły barykadę. O godz. 8.30 wiecz. grupa cywilnych uzbrojonych w laski i bagnety w brawurowym ataku zdobyły barykadę, zabierając 2 karabiny maszynowe z amunicją. Z żołnierzy 1 zabity, 2 rannych.

Partyzanci cofnęli się na róg Rozbrat, grupa ta wzrosła do 200 osób.

ZBRODNIA NA KOSZYKOWEJ.

Trzech faszystów z okien strzelało do przechodniów. Zabici: kobieta, mężczyzna i dwuch chłopców. Tłum wtargnął do mieszkania strzelających, ciężko raniąc jednego. Pozostali dwaj zabarykadowali się. Na pomoc zabarykadowanym przyszły karabiny maszynowe, które strzelały z „Łobzowianki".

ŚMIERĆ DWUCH CHŁOPCÓW.

Na ul. Górnośląskiej, przed bramą domu Nr. 4, zostało zabitych dwuch nieletnich chłopców. Kto dał mordercze strzały nie ustalono.

TRAGIZNY ZGON HELENY CZARNECKIEJ.

Podczas porannej strzelaniny ofiarą zabłąkanej kuli we własnem mieszkaniu, przy ul. Pięknej, padła Helena Czarnecka, teściowa znanego literata, ob. Artura Śliwińskiego.

ENERGJA SZOFERÓW TAKSÓWEK.

Szoferzy taksówek z odwagą i poświęceniem w ogniu strzałów zbierają rannych, przewożąc ich na punkty sanitarne i do szpitali.

***

PUCZ MONARCHISTYCZNY W NIEMCZECH.

Telefonują nam z Katowic, że jest tam rozpowszechniona wiadomość, iż w Niemczech zrobiono pucz monarchistyczny. Poświadczenia tej wiadomości i bliższych szczegółów brak.

***

Donoszą z Kielc, że załadowano tam 4 p. łeg. i 2 p. art. na pomoc wojskom Piłsudskiego. Wojska poznańskie z Bydgoszczy, Torunia i Poznania zostały zatrzymane w Łowiczu.

Ze Lwowa donoszą: gen. Sikorski domaga się zmiany dowódców w Jarosławiu i Przemyślu, gdyż oddziały tamtejsze ustosunkowują się nieprzyjaźnie do rządu Witosa.

Sikorski załadował 40 p. p. Pułk ten jest niepewny.

Godz. 3.00. Część 10 p.p. rządowego usiłowała przejść na stronę Piłsudskiego. Kpt. Decki, który prowadził tę akcję został aresztowany. Część żołnierzy zatrzymano, część przeszła do Piłsudskiego.

Z Katowic telefonują nam, że przybył tam gen. Szeptycki, który odbywał tam tajne konferencje z gen. Zającem i wojewodą.

„Polonja" wydała prowokacyjny dodatek nadzwyczajny z fałszywą wiadomością, jakoby Litwini przekroczyli granicę polską. Chodzi tu o szerzenie paniki i wywołanie nastroju wrogiego akcji Piłsudskiego.

OGŁOSZENIE.

Wzywa się wszystkich mieszkańców do bezwzględnego zamykania okien frontowych oraz przesłaniania ich.

Osoby wychylające się z okien otwartych, narażą się na strzały wojska, które odebrało odpowiednie rozkazy.

Komendant Miasta
(—) Gen. DRESZER.

—:o:—

Łańcuch prasowy.

Tow. St. Stradomski z Kalisza zł. 3, — wzywając tow. tow. **Władysława Kopiasa, Edmunda Florczaka, Marję Jabłkowską, Jana Zawieruchę i Włodzimierza Łagutnia z Kalisza.**

Irena Dobrowolska zł. 5, — wyznaczając tow. mecenasową **Marję Litauerową.**

—::o::—

AL. NIERATOW.

Cudzoziemiec.

(Z humorystycznego pisma sowieckiego „Smiechacz".)

Młody aktor, Zaduwajski, miał ciotkę, która mieszkała zagranicą. Przez 6 lat nie dawała znaku życia, gdy naraz, jak piorun z jasnego nieba, spadła na Zaduwajskiego duża przesyłka.

Przesyłka zawierała palto i pilśniowy kapelusz. Palto było ostatniej mody: obcisłe, wywatowane w ramionach i z patką z tyłu. Kapelusz miał szerokie rondo z zawadjacko wygiętemi brzegami ślicznego mysiego koloru.

Kiedy Zaduwajski, włożywszy na siebie przysłane rzeczy, podszedł do zakurzonej lustrzanej szafy w jadalni, zbaraniał. Łagodnie uśmiechał się do niego pięknie ubrany cudzoziemiec, średniego wzrostu. Zupełnie taki sam, jakich widuje się na filmach, lub jacy przyjeżdżają do komitetu koncesyjnego z prośbą o jakąś koncesję.

Otrząsnąwszy się ze zdumieniem, Zaduwajski wyszedł na ulicę i wsłuchując się z lubością w pełen szacunku szept przechodniów posuwistym krokiem udał się na Twerską. Kędyś w dal ulatywały kwalifikacje w związku, niezapłacony rachunek za telefon, nadetatowy występ we wtorek. Bliskim i swojskim wydał mu się niemiecki fox-trott, dolatujący z piwiarni.

Tym samym, posuwistym pewnym krokiem Zaduwajski wstępował do składu z bielizną. Właściciel i dwaj subjekci runęli na znakomitego cudzoziemca. Jakiś obrażony klijent, któremu przerwano w pół słowa, wyszedł splunąwszy ze złością. Ośrodkiem uwagi właściciela, subjektów i trzech klijentek był elegancki cudzoziemiec.

— Kołnierzyki miala? — leniwie spytał Zaduwajski.

W tej samej chwili chmura białych jak śnieg kołnierzyków leżała na ladzie. Nawet z drugiego pokoju wypłynęła właścicielka z pudłem kołnierzyków w pulchnych rękach.

Zaduwajski długo i uważnie oglądał kołnierzyki. I siedem par oczu chciwie i ze skupieniem śledziło ruchy leniwych rąk Zaduwajskiego.

— Ne, — powiedział wreszcie. — Ne dobra kolnerzyka. — Ejropa ne nosil. Mial druga końca na ostrej.

Ostatniego zdania nie zrozumiał nawet sam Zaduwajski. Ale właściciel rzekł tonem usprawiedliwienia:

— Istotnie, cóż my mamy za towar! Tylko się tak mówi!

I gruba właścicielka, spocona z natężenia dodała, żeby było bardziej zrozumiałe:

— Geld niema! Pieniądz niema! Biednego kraju!

Długo chodził Zaduwajski po mieście. Wstępował do magazynów, zakładów fotograficznych, piwiarni. I wreszcie z szykiem kupił w aptece aspiryny.

Wieczorem zgłodniały Zaduwajski zatęsknił do przytulności domowej i wsiadł w tramwaj.

W tramwaju wywołał furorę. Cały wóz wziął żywy udział w kupowaniu biletu tramwajowego dla Zaduwajskiego.

— Aht pfenig! — wołał jakiś student, dumny ze swej znajomości niemieckiego.

Inny mniej wykształcony, poprostu zaginał jeden palec po drugim, licząc głośno do ośmiu. Wóz wypełnił się wesołym, przyjacielskim chórem. Ktoś na podstawie skojarzenia wyobrażeń zaczął opowiadać swemu sąsiadowi długą historję o tem, jak jego teść będąc w niewoli niemieckiej, nauczył się robić doskonałe kiełbaski myśliwskie.

I nagle w tę atmosferę przyjaznego, międzynarodowego kontaktu wdarł się mocny, silny głos:

— Pietrek! — zawołał wesoły aktor Butyłkow, klepiąc Zaduwajskiego po ramieniu. Cóżeś się tak wystroił jak jakiś goguś.

W tramwaju nagle ucichło. I nawet konduktor zamarł w drzwiach z resztą w ręku.

— Ne rozumiala rusk — bąknął Zaduwajski zbielałemi wargami. I zęby mu ścierpły z nagłego strachu. — Moja ne rozumi.

Butyłkow zaniósł się śmiechem.

— Daj pokój, Pietrek, nie nabieraj! — zawołał i nagle zerwał z Zaduwajskiego kapelusz.

Na to wszyscy się obruszyli.

— Cóż znowu? — krzyczano. — Czyż nie widzicie, żeście się pomylili jeszcze w dodatku kapelusz zrywacie z cudzoziemca. Też inteligent! Widzicie go!

— Co za hańba! — wołano. — Czego on nie nagada u siebie w Niemczech. Człowiek przyjechał, jak się patrzy, a tu go biorą za kogoś innego!

Wstrząśnięty Butyłkow siedział oszołomiony. Że cudzoziemcem tym był Pietrek Zaduwajski, nie ulegało żadnej wątpliwości, tembardziej, że miał na sobie spodnie Bputyłkowa, pożyczone w zeszłym tygodniu.

— Drań! — pomyślał ze złością Butyłkow. I nagle, jak to zawsze bywa, genjalna myśl przyszła mu do głowy. Nienapróżno znał na wylot Pietrka Zaduwajskiego.

— Niezły materjał — powiedział Butyłkow, jakby do siebie, dotykając palta Zaduwajskiego, tylko prędko się rozleci — 90% bawełny.

— Łżesz! — zapalczywie odparł cudzoziemiec najczystszym moskiewskim akcentem. Palto jakby przedwojenne! To nie bawełna, ale czysta wełna...

I tu nagle przerwał.

Ale już było zapóźno.

— Huligan! — krzyknął gruby obywatel z kąta. Świństwo! I w tej samej chwili najrozmaitsze wymysły wypełniły tramwaj.

Łobuz! Łajdaczyna! Morda bezczelna! Psiajucha!

Pod gradem obelżywych, boleśnie dotkliwych, wymysłów szedł Zaduwajski ze spuszczoną głową ku wyjściu.

A gdy tramwaj ruszył, malec siedzący konno na buforze, mocno kopnął cudzoziemca.

Tłomaczyła *Asten.*

—::o::—

Instytut Gospodarstwa Społecznego

(DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ. — STAN OBECNY. — CZEM POWINIEN ZOSTAĆ).

Zaginęła w sferach przemysłowców, finansistów i kupców wszelka szersza myśl. Zapanowała szara, bezduszna rutyna. Niema inicjatywy, niema przedsiębiorczości. Nie wybijają się żadne dzielne jednostki o szerokim widnokręgu myślowym i śmiałym rozmachu życiowym. „Prywatna inicjatywa“ tak bardzo sławiona przez liberalnych ekonomistów, zawiodła na całej linji.

Sfery gospodarcze, tak wrogie rzekomo „etatyzmowi“, piejące hymny pochwalne na cześć wolności handlu i wogóle swobody gospodarczej, w praktyce życiowej oglądają się ciągle na Państwo. Ciągle domagają się od Rządu pomocy, ochrony, opieki, ulg... Wszystkie swe zadania spychają na władze. Propagandą gospodarczą, szukaniem nowych rynków winny zajmować się placówki rządowe, o kredyty zagraniczne również Rząd się winien starać, normalizacją wyrobów przemysłowych powinien Rząd się zająć i t. d., i t. d. bez końca.

Kapitalizm dochodzi do absurdu, skoro kapitaliści nie mają kapitałów wytwórczych i nie podają sposobu zdobycia ich. Tracą oni rację bytu, stają się przeszkodą na drodze dalszego rozwoju. Bo wszelkie obecne poczynania ze strony „sfer gospodarczych“ są tylko cofaniem się wstecz.

W tych warunkach klasa robotnicza nie może być jedynie biernym widzem wypadków. Nie może tylko bronić zdobytych już szańców. Musi sięgnąć poza sprawy czysto zawodowe, czysto robotnicze i ogarniać wzrokiem całokształt stosunków gospodarczych.

Zagadnienia gospodarcze, aczkolwiek tak często niezmiernie prosto rozwiązywane w naszej prasie burżuazyjnej, są w obecnej dobie bardzo skomplikowane. Przy rozstrzyganiu jakiejkolwiek kwestji ekenomicznej natrafiamy na złożony splot zagadnień, którego nie można rozciąć poprostu, a starannie i umiejętnie trzeba rozwikływać.

Dla rozważania tych spraw potrzebny jest więc cały aparat naukowy; potrzebni są ludzie znający teorję i praktykę ekonomiczną, obeznani ze stosunkami zagranicznemi; niezbędna jest bibljoteka zasobna w nową literaturę książkową i perjodyczną.

Zalążek takiej instytucji istnieje. Jest nim Instytut Gosp. Społ. który pod przewodnictwem prof. Krzywickiego skupia cały szereg ekonomistów: ob. Fabierkiewicza, Jaskułowskiego, Jastrzębskiego, Krzeczkowskiego, Lipińskiego, Szturm de Sztrema i t. p. Wydał on już szereg prac, stanowiących stały dorobek polskiej literatury gospodarczej. Dzieło o Rosji sowieckiej jest pierwszorzędnem źródłem dla poznania polityki ekonomicznej Sowietów w pierwszych latach po przewrocie. Najnowszym dziejom gospodarczym Z. S. S. R. poświęcona będzie książka ob. Fabierkiewicza, która w tych dniach ukaże się na półkach księgarskich. Przyczynki ob. Szturm de Sztrema o skutkach inflacji i płacach zarobkowych wykazały na podstawie cyfr, kto był kozłem ofiarnym inflacji, kto płacił podatek inflacyjny. Książka ob. Jastrzębskiego o organizacji pracy fizycznej przeciwstawiła się śmiało t. zw. naukowej organizacji pracy, która z nauką nie ma nic wspólnego, i zarysowała drogi, po których winna iść prawdziwie naukowa organizacja pracy. Orygirnalne ujęcie tematu i dokładną znajomość życia fabrycznego podkreślają zgodnym chórem recenzenci od monarchistycznej „Warszawianki“ po bundowską „Walkę“.

To są dotychczasowe najważniejsze wydawnictwa Instytutu. Prócz tego ogłosił on szereg rzeczy mniej efektownych, ale równie pożytecznych, a przedewszystkiem: 1 zeszyt bibljografji ekonomicznej, oddający duże usługi pracownikom naukowym, bibljografję Gdańska, rzecz o związkach zawodowych w Rosji, „Skarb Rzeczypospolitej“ i inne.

Instytut prowadził sekretarjat redakcji „Ekonomisty“, informował zagranicę o stosunkach polskich (jakiś czas wydawał w tym celu specjalne pismo „Viribus Unitis“), dostarczał pomocy wielu autorom i t. d. Obecnie na warsztacie prac Instytutu znajduje się Ankieta o budżetach domowych (przeprowadzana wespół z Gł. Urz. Stat.), do której dołączona będzie szczegółowa ankieta o życiu robotniczem w Polsce; opracowana została rzecz o skutkach ośmiogodzinnego dnia pracy i przygotowywana jest druga część książki ob. Jastrzębskiego o organizacji pracy.

Prace Instytutu rozbijają się jednak stale o brak funduszów. Instytutu nie stać na opłacanie funkcjonarjuszy. Współpracownicy jego przeważnie honorowo, poza godzinami innych zajęć, poświęcają swój czas pracom w Instytucie. Przez to wąskie są jeszcze ramy jego działalności, niedostateczne rezultaty jego działalności.

Przed niedawnym czasem Instytut przemienił się z części składowej Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich na samodzielne stowarzyszenie, którego członkiem mogą być: a) osoby pracujące naukowo, b) działcze społeczni, c) organizacje o charakterze społecznym. Przemiana ta powinna wpłynąć na zasilenie kasy Instytutu. Członkami jego winny się stać Magistraty, Kasy Chorych, spółdzielnie, związki zawodowe i t. d. Wstępując do Instytutu winny one również przedstawić swe życzenia. Powinny wskazać zagadnienia, które im się wydają najbardziej palącemi; powinny w konkretnych wypadkach zwracać się o materjały, fakty i cyfry.

W Austrji zdobył sobie proletarjat Izbę Robotniczą, która na wzór Izb Handlowych, przemysłowych, rolniczych wyraża opinję o przedłożeniach rządowych z zakresu spraw gospodarczych, występuje z inicjatywą, zbiera dane statystyczne o zarobkach, budżetach domowych, bezrobociu; wydaje pismo („Arbeit und Wirtschaft“), roczniki statystyczne i t. p. U nas Izby takie mają sfery posiadające, o przewidzianych w konstytucji Izbach Pracy dotąd głucho.

Miejsce ich winien tymczasowo zająć Instytut Gospodarstwa Społecznego. Działalność swoją winien on wydatnie rozszerzyć. Problemów jest moc. Dyskutowana jest np. coraz żywiej idea „Unji Europejskiej“. Powstają obawy, że powstanie jej zagraża przemysłowej przyszłości Polski. Czy obawy te są słuszne? A kwestja upaństwowienia niektórych gałęzi przemysłu — np. górnictwa? Instytut nie powinien zbywać milczeniem żadnej z żywotnych spraw ekonomicznych, a zająć stanowisko wobec projektów sanacyjnych, obciążenia podatkowego, walki z bezrobociem, wojny gospodarczej z Niemcami, wywozu zboża i t. d. Na podstawie cyfr i faktów winien wyjaśniać wszystkie te zagadnienia, i biorąc interes warstw pracujących pod rozwagę, wydawać swą opinję, która, oparta na podstawach naukowych i poparta autorytetem, będzie niechybnie cieszyła się wielką powagą.

Winien on szerzyć — krótko mówiąc — *kulturę gospodarczą*, o którą słusznie woła ob. Starzyński w „Głosie Prawdy“

Zadanie to Instytut Gospodarstwa Społecznego będzie mógł tylko o tyle spełniać, o ile znajdzie poparcie wśród tych sfer, którym służyć pragnie.

Wł. Ławiński.

Nowe pomysły w dziedzinie dekoracji teatralnej

Feliks Krassowski, Scena narastająca. Zasady i projekty. Wydane nakładem „Zwrotnicy“ w Krakowie, w marcu 1926 r. Str. 31 + 5 nlb. — 14 ilustracji.

Zagadnienia dekoracji teatralnej, pojętej szeroko jako ukształtowanie przestrzeni scenicznej, są dzisiaj na całym świecie przedmiotem ożywionej dyskusji. Dekoracje Pronaszków w teatrze im. Bogusławskiego oraz numer 10 „Bloku“ świadczą o tem, że i u nas myśli się i pracuje nad temi rzeczami. Ostatnio p. Feliks Krassowski ogłasza swe pomysły z tej dziedziny w książeczce p. t. „Scena narastająca“.

Główną swą myśl ujmuje p. Krassowski w słowa następujące: „Scena zabudowuje się stopniowo, w miarę rozwijania się utworu teatralnego. Budowle sceniczne, raz ukazane, nie znikają przy następnych zmianach miejsca akcji, lecz trwają na scenie, wiążąc się z następnemi budowlami w organiczną całość konstrukcyjną“. Myśl tę ilustrują projekty dekoracji do Szekspira „Miary za miarę“, do „Dziadów“ wileńskich i do „Tumora Mózgowicza“ St. Ign. Witkiewicza — o charakterze zdecydowanie dynamicznym (obfite posługiwanie się linją skośną). Autor zastrzega się w końcu, że „przedstawione projekty nie są bynajmniej najdoskonalszą realizacją sceny narastającej. Realizacji ta wymaga jeszcze opracowań i udoskonaleń, które doprowadzą do tem lepszych wyników, im szybciej scena narastająca będzie mogła ze świata kartek i szkiców dostać się w świat gmachu teatralnego“. Życzymy twórcy tych projektów, żeby to się stało najprędzej.

Reprodukcje — staranne, układ drukarski — pełen smaku.

Mieczysław Wallis.

Wiadomości № 15 Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Arct M. Słownik, 25 tysięcy wyrazów obcych, wyd nowe	zł. 9.—
Bernstein E. Parlamentaryzm a socjalizm	—.80
Karczewski S. Brzegiem Bałtyku	4.50
Kopczyński J. Przepisy normujące prawa emerytalne funkcjonarjuszów państwowych i wojska	4.—
Marx K. Praca najemna i kapitał	—.50
— 18 Brumaire'a Ludwika Bonaparte	—.80
— Walki klasowe we Francji 1848 — 1850	—.60

——::o::——

Konferencja paszportowa

Dn. 12 b. otwarta została w Genewie konferencja paszportowa. Na konferencji tej delegat polski zgłosił, w imieniu Rządu polskiego wniosek proponujący, jako regułę, zniesienie paszportów we wszystkich państwach, wchodzących w skład Ligi Narodów, oraz zastąpienie paszportów w czasie podróży przez jednolite dokumenty tożsamości. (PAT).

——::o::——

1 Maj na prowincji.

OSTRÓW.

(Korespondencja własna).

Święto 1-szo majowe obchodzono u nas bardzo uroczyście, pomimo, że zjednoczona reakcja poznańska starała się czynić wszystko, aby nastrój w klasie robotniczej osłabić. Nie pomogły jednak odezwy faszystów i monarchistów. O godz. 2 ruszył ulicami miasta wspaniały pochód z czerwonymi sztandarami, transparentami i orkiestrą. Po obchodzie odbył się na rynku olbrzymi wiec, na którym przemawiał przewodniczący komitetu Ostrów tow. Suda.

Wieczorem zaś o godz. 7 rozpoczęła się zabawa w dużej sali ogrodu Strzeleckiego, na którą przybyli tłumnie mieszkańcy Ostrowa. Czysty dochód z zabawy przeznaczony był na bezrobotnych.

BORYSZEW.

Uroczystość 1 maja wypadła u nas wspaniale. O godz: 9-tej rano wyruszył pochód ze związku strycharzy. Do pochodu strycharzy przyłączył się pochód ze związku chemicznego wraz ze strażą fabryczną, która posiada orkiestrę Po złączeniu się obydwu pochodów przemówił tow. Cinkusz, przedstawiciel miejscowego związku chemicznego, który krótko wyjaśnił znaczenie 1 maja. Oba związki ze sztandarami i ze sztandarem TUR na czele, przy dźwiękach orkiestry ruszyły pochodem do Sochaczewa, gdzie złączyły się z pochodem Sochaczewskim, który miał na czele sztandar P. P. S. i sztandar związku rolnego Razem udano się na rynek, gdzie odbył się wiec. Na wiecu przemawiali tow. tow. przedstawiciele związków. Na wiec spieszył również pochód z Młodzieszyna, który się jednak opóźnił Na wiecu było obecnych około 3.000 osób.

Wieczorem, staraniem TUR wystawiony został obraz dramatyczny p. t: „Franek szpieg“.

Po przedstawieniu odbyły się tańce.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W niedzielę, dn. 16 b. m.

ODCZYT. O godz. 11 rano w lokalu dzielnicy „Starówka“, Rycerska 6, tow. Edward Zawadzki wygłosi odczyt n. t.: „Rząd czarnej reakcji w Polsce“.

Ruch. kult-oświatowy

VIII PRZEDSTAWIENIE T. U. R.

W poniedziałek, dn. 17 maja, o godz. 8 wiecz. staraniem Oddziału Warsz. T. U. R., odbędzie się w Teatrze im. Bogusławskiego przedstawienie dla robotników po cenach zniżonych. Wystawiony będzie „Cyrulik sewilski“ — Beaumarchais'ego w pierwszorzędnej obsadzie. Ceny od 25 gr. do 2 zł. 25 gr Organizacje robotnicze nabywać mogą bilety codziennie w Sekretarjacie T. U. R. od godziny 12 do 1 i od 6 do 7 wiecz.

Popis chórów robotniczych. W niedzielę, dn. 16 maja o godz. 4 min. 30 po poł. w Sali Konserwatorjum, Okólnik 1 (koło Cyrku) odbędzie się I-szy koncert Chórów Robotniczych.

W programie:

1) Chór Związku Miejskiego.
2) Chór Związku Prac. Teatralnych.
3) Chór Zw. Zaw. Prac. Gazowni „Znicz“.
4) Wanda Wermińska — artystka Opery — śpiew.
5) prof. Ludwik Urstein (akompanjament).
6) Tomasz Jaworski — skrzypce.

Słowo wstępne wygłosi t. T. Szpotański.

Bilety w cenie 50 i 75 groszy do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6 od 5 do 7 po poł.), w księgarni Robotniczej, Warecka 9, w instytucjach robotniczych i w dniu koncertu przy wejściu od godz. 3.30.

ZABAWA TANECZNA NA PRADZE.

W sobotę, dnia 15 maja r. b. o godz 9 wiecz. w lokalu dzielnicy praskiej, ul. Brukowa 29, odbędzie się wielka zabawa taneczna na dochód **Zlotu Amsterdamskiego,** urozmaicona częścią artystyczną

Ceny biletów zł. 1.50 gr. dla członków organizacji i zł. 2.00 dla niecz łonków.

KRONIKA.

Zużycie wody w kwietniu. W kwietniu r. b. w Warszawie zużyto 2,711,154 metrów sześciennych wody filtrowanej, gdy w marcu r. b. zużyto 2,733,954 m. sześć., a w kwietniu 1925 roku zużyto 2,789,821 m. sześć. Przeciętne dzienne spożycie wody wynosiło w kwietniu 90,372 m. sześć. (w marcu 88,192 m. sześć), najwyższe 98,932 (30-go kwietnia) najniższe 77,754 m sześć. (11 kwietnia).

W kwietniu r. b., w porównaniu z kwietniem r. z. zużycie wody w stolicy jest mniejsze, co tłomaczy się mniejszem zapotrzebowaniem wody przez zakłady fabryczne.

Tunel w Al. Jerozolimskich. Po ukończeniu robót, związanych z budową tunelu na odpowiednim odcinku, we wtorek, 11 maja, rozpoczęto rozbiórkę parkanu przy zbiegu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskich w stronę ul. Brackiej, na odległości 20 metrów. Po usunięciu parkanu nastąpi zabrukowanie tej przestrzeni. Przypuszczalnie około 25 maja tramwaje linji P. i 14 będą mogły już być kierowane według dawnej trasy.

Bezpłatny kurs dla służących. Miejskie Zakłady Gazowe przystępują do organizowania ostatniego przed wakacjami bezpłatnego kursu oszczędnego gotowania — specjalnie dla służących Kurs rozpocznie się w dniu 12 maja i trwać będzie do 2 czerwca. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą co środa punktualnie o godz. 9-ej rano w sali pokazów przy ul. Kredytowej nr. 3. Zapisy w pokoju Nr. 11 o godz 8 do 10 rano.

Tygodnowe losowanie w Zachęcie. W Zachęcie b. m. odbyło się losowanie obrazu S. Siestrzeńcewicza, p. t.: „Stare wierzby“ pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w tygodniu od 24 kwietnia do 1-go maja r. b

Wygrana padła na Nr. 219-w Dnia 15 maja r. b. t. j. w sobotę rozlosowany będzie obraz W. Chorembalskiego p. t.: „Wnętrze“ pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu

Z Tow. Eugenicznego. Dnia 12 maja r. b. o g. 8 wiecz. odbędzie się w sali T-wa Naukowego, Śniadeckich 8 (parter, II wejście) walne zebranie Polskiego T-wa Eugenicznego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.